

Raport do raportu,

czyli rzecz o tzw. Raporcie z Łebienia, jak to wiercenia w łupkach są nieszkodliwe i bezpieczne.

1. Zleceniodawca, płatnik, recenzent

Raport został wykonany na polecenie Ministerstwa Ochrony Środowiska.

Czy Ministerstwo finansowało wszystkie badania i raport? Jakże to były kwoty?

Kto recenzował i odbierał raport?

2. Omówienie stanu wiedzy na temat zagrożeń

Dlaczego brak w raporcie rzetelnego omówienia stanu wiedzy na temat zagrożeń związanych z wydobywaniem gazu łupkowego?

W Stanach Zjednoczonych wydobywanie gazu metodą szczelinowania prowadzi się od szeregu lat. Literatura przedmiotu jest bardzo bogata. Np. w oparciu o dane z USA została przygotowana ekspertyza na wniosek Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności Parlamentu Europejskiego i opublikowana pod koniec 2011 roku. Autorzy raportu o tej ekspertyzie nie wspominają ani słowem. Nie wspominają też o publikowanym przecież na stronie internetowej Państwowego Instytutu Geologicznego artykule dr Jana Macudy pt. „Środowiskowe aspekty produkcji gazu ziemnego z niekonwencjonalnych złóż”.

3. Zdjęcia

Rzecz niby banalna, ale większość zamieszczonych zdjęć niczego istotnego do raportu nie wnosi. Stanowią zbędne ozdobniki, np. ryc. 2, 4, 5, 6, 10-16, 19-24, 29. Miały robić „wrażenie”?

4. Oddziaływania długookresowe

Duża część raportu poświęcona jest opisom poszukiwania gazów - radonu i metanu - mogących pochodzić ze szczelinowanego złoża i migrujących na powierzchnię ziemi.

Wstępnie autorzy założyli, że (str.22):

„...należy założyć, że otwór Łebień LE-2H jest zlokalizowany w bezpiecznej odległości od stref uskokowych”

choć wcześniej stwierdzają:

„Podsumowując, ze względu na brak dostępu do najnowszych danych sejsmicznych zebranych w rejonie prac wiertniczych, nie jest możliwe jednoznaczne określenie istnienia i przebiegu ewentualnych stref uskokowych, mogących stanowić potencjalne drogi migracji gazów i płynów”.

Brak obecności radonu i metanu w czasie krótkiego czasu działalności wiertni nie wyklucza możliwości wystąpienia w/w gazów w późniejszym terminie, także po zakończeniu eksploatacji otworu.

Doświadczenia z pól gazowych w USA pokazują, że stężenia radonu i metanu rosną na powierzchni ziemi w miarę upływu czasu i ze wzrostem intensyfikacji wydobycia – ilości otworów.

W miarę upływu czasu nasilają się przecieki gazów i płynów wokół otworu wiertniczego związane z korozją rur i cementu. Wg danych zebranych i przekazanych przez geologa, Dr Marc Durand z Kanady wynika, że:

W ciągu 1 roku stwierdzono niekontrolowane wycieki gazu w 5 % otworów,

po 4 latach stwierdzono niekontrolowane wycieki w 20 % otworów,

po 5 latach stwierdzono niekontrolowane wycieki gazu w 30 % otworów,

po 20 latach stwierdzono niekontrolowane wycieki gazu w 50 % otworów po zakończeniu eksploatacji.

Dane oparte na analizie 15.000 otworów eksploatacyjnych gazu ziemnego („tradycyjne” wiercenia) (źródło: Schlumberger & S Mineral Management Service).

Pytanie: Dlaczego brak omówienia skutków długookresowych na środowisko i kto będzie ponosił koszty jego uzdatnienia, np. po 20 latach?

5. Odpady, ścieki, woda.

5.1. Brak informacji o ilości odpadów i ścieków w czasie wierceń (p. artykuł Macudy).

Zwłaszcza, że jak napisano w raporcie, str. 24

„Ilość odpadów powstających podczas szczelinowania stanowi niewielki procent (jaki procent? – moje) wszystkich odpadów wiertniczych wytwarzanych podczas wykonywania otworu”.

5.2. Dlaczego nie podano, jakie substancje chemiczne zawierał płyn szczelinujący?

W USA firmy muszą obecnie ujawniać jakie chemikalia zostały wtłoczone do otworu.

5.3. Dlaczego nie przeprowadzono i nie podano w raporcie składu części organicznej ścieków, tj. płynów wydobywających się na powierzchnię (flowback water), jak również w części półpłynnej i stałej przeznaczonych do utylizacji w zewnętrznych firmach. We wnioskach, str. 65-66, mówi się o konieczności takich badań, więc dlaczego ich nie zrobiono?

Zwłaszcza, że jak napisano na str. 24:

„Z terenu Polski nie są dotychczas znane żadne wyniki badań dokumentujących skład chemiczny i właściwości fizyczne odpadów ze szczelinowania”.

5.4. Dlaczego odpadów nie zbadano pod kątem ich promieniotwórczości. Nie są to badania kosztowne i pracochłonne.

5.5. W wyjątkowo pogmatwany sposób, którego nie sposób zrozumieć, przedstawiono w raporcie ilości ścieków i stężenia chemikaliów w ściekach.

Opis na str. 17 podaje, że:

„Po wykonaniu zabiegu szczelinowania przystąpiono do zwiercania pakerów (korków) oddzielających poszczególne interwały szczelinowania w otworze. W procesie tym przy każdym korku zatłaczano do odwiertu ok. 10 m³ płuczki polimerowej sporządzonej na bazie wody pobieranej z basenów. (tj. razem 130 m³ - moje) Po zwierceniu każdego korka odbierano z otworu ilość płynu zbliżoną do zatłoczonej w danym etapie (wyrównanie ciśnienia w otworze). Odbierany płyn podlegał procesowi oczyszczania w ramach zainstalowanego na terenie wiertni systemu osadników i filtrów. Po przejściu przez instalację oczyszczającą płyn przechowywany był w opróżnionych już basenach (otwartych zbiornikach naziemnych). Część oczyszczonego płynu została powtórnie wykorzystana w procesie zwiercania korków.”

W tabeli 7 na str. 44 pojawia się przy zwiercaniu korków liczba 3131,5 m³ wody i tyleż powraca, a nie 13 x 10 = 130m³.

Pytania:

- 1.) Przy zwiercaniu korków zatłoczono w sumie 130 czy też 3131,5 m³?
- 2.) Jeśli zatłoczono 3131,5 m³ wody (?) i odebrano tyle samo, chyba ścieków a nie wody jak opisuje tab.7, znaczyłoby to, że całkowita ilość ścieków wyniosła 3131,5 + 2780,7 = 5912,2 m³?
- 3.) Z tego, co przedstawiono w raporcie wynika, że próbki „nr terenowy” 9 i 17 z tabeli w załączniku nr 6 były reprezentatywne dla całego zbiornika. Znaczy to, że stężenia w próbce nr 9 dotyczą ok. 3100 m³ płynu po zwiercaniu korków, natomiast w próbce nr 17 pobranej kilka dni przed końcem prób gazowych są reprezentatywne dla powiedzmy ok. 5500 m³ ścieków.
- 4.) Zastanawiające jest, jakim cudem płyn po przepompowaniu ze zbiornika nr 1 do zbiornika nr 2 a przed wywiezieniem do następnego zakładu górniczego w Warblinie, tak radykalnie uległ uzdatnieniu? Raport (str. 45) tłumaczy to rozcieńczeniem pozostałą wodą (nie czystą a technologiczną) w zbiorniku nr 2.

„nie wykorzystano całej wody zgromadzonej do szczelinowania w zbiorniku nr 2 dlatego po końcowym przefiltrowaniu płynu ze zbiornika nr 1 do zbiornika nr 2 na skutek rozcieńczenia wyraźnie spadły stężenia badanych substancji.”

W próbce nr 17 ze zbiornika nr 1 (po filtracjach) kilka dni przed zakończeniem prób gazowych, dokąd zebrano większość (jaką większość?) płynu powracającego, tj. powiedzmy ok. 5500 m³ stężenia kilku jonów wynoszą, np. sodowego – 7515 mg/l, potasowego – 255 mg/l a chlorkowego – 16000 mg/l. Po rzekomym rozcieńczeniu w zbiorniku nr 2 (próbka nr 20), stężenia jonów są następujące: sodowy – 1685, potasowy – 51 a chlorkowy – 3800 mg/l. Rozcieńczenia są ponad 4-krotne, znaczy to, że do 5,5 tys. m³ płynu należałoby dodać minimum 16,5 tys. m³ czystej (!) wody. Wg raportu większy zbiornik miał pojemność tylko 12 tys. m³. Czy można to jakoś wytłumaczyć?

Jeśli rozcieńczanie było prowadzone etapami, o czym nic nie jest napisane, to wtedy zużycie wody wynosiłoby ok. 38 tys. m³ a nie jak w raporcie podaje się ok. 21 tys. m³.

Jednak raport uporczywie nazywa sączenie oczyszczaniem i w podsumowaniu optymistycznie i nieprawdziwie:

„Dzięki zastosowaniu specjalnej linii do oczyszczania oraz ciągłemu monitorowaniu jej skuteczności udało się osiągnąć taki stopień oczyszczenia, że dużą część płynu zwrotnego można było zagospodarować jako ciecz technologiczną do kolejnego zabiegu szczelinowania w innym otworze. Dzięki temu zabiegowi została zredukowana ilość odpadów o konsystencji płynnej i mogły być przekazane do specjalistycznej utylizacji, przez co zawarte w nich ładunki zanieczyszczeń nie trafiły do środowiska”. (str. 59)

O jakiej to specjalnej linii do oczyszczania jest mowa powyżej?

W jaki sposób usunięto jony, które nie tworzą osadów, np. potasowy, azotanowy, sodowy?

5.) Ile m³ ścieków wywieziono z ZG Łebień, ile m³ ścieków przyjął ZG Warblino?

Czy istnieją dokumenty ich przyjęcia i czy te ścieki nadal się tam znajdują?

5.6. Dlaczego zlecono niepotrzebne badanie ekotoksyczność 20% kwasu solnego?

Ile pieniędzy publicznych wydano na te badania?

(Próbka roztworu kwasu solnego była silnie toksyczna dla roślin wyższych i ekstremalnie toksyczna dla pozostałych bioindykatorów – str. 45, zał. 12).

podstawa prawna opracowania – umowa nr 604/2011/G z dnia 12.09.2011r. pomiędzy Skarbem Państwa- Ministerstwem Środowiska a Politechniką Warszawską, Wydziałem Inżynierii Środowiska, Zakładem Biologii.

5.7. Czy były odpady niebezpieczne? Raport podaje, że nie. Dlaczego jednak firma Lane Energy Poland Sp. z o.o. złożyła do Starosty Powiatu Lęborskiego wniosek o wydanie decyzji zatwierdzającej program gospodarki odpadami niebezpiecznymi. Czyżby jednak były odpady niebezpieczne albo może będą? Trudno posądzać firmę Lane Energy o działania nieprzemysłane i niepotrzebne. Proszę o podanie nazw związków niebezpiecznych.

5.8. Ile faktycznie pobrano wody ze studzien?

5.9. Odpady przekazane innym podmiotom do utylizacji

Z punktu widzenia inwestora przekazanie odpadów innemu, uprawnionemu podmiotowi kończy jego zainteresowanie tematem. Natomiast z punktu widzenia obywateli tego kraju jak najbardziej ważne jest, co dalej się z tymi odpadami dzieje.

Autorzy raportu przejawili szczerze zainteresowanie dalszymi losami odpadów, które opisali w formie raczej publicystycznej zamiast naukowych dociekań na str.47-48 raportu.

Z tego opisu można wyciągnąć następujące wnioski:

1. Odpady stałe zawierały jeszcze coś poza piaskiem kwarcytowym, o czym nie wiemy, może materiał promieniotwórczy albo kancerogenne węglowodory aromatyczne?
2. Prowadzący odzysk odpadów w Lucinie raczej nie przejmował się tym, co one zawierają.
3. Dokumentacja procesu zestalania, zamykania odpadów istnieje w śladowej formie.
4. Nie wiadomo, jakie badania produkowanych mieszanek były wykonywane, np. czy wykonywano badanie odporności na wymywanie jakiegoś składnika, który mógł być w odpadach poza piaskiem kwarcytowym albo poziom promieniotwórczości.
5. Jaki to materiał użytkowy był produkowany z tych odpadów, czy były jakieś badania tego materiału przed dopuszczeniem do sprzedaży?
6. Nie znamy także składu odpadów półpłynnych przekazanych spółce Port Service z Gdańska.
7. Nie dowiadujemy się, jak Port Service utylizował odpady, gdyż nie cytuje się żadnych dokumentów. Przeciwnie, raczej wnioskujemy o ich braku:

„W kartach przekazania tej partii odpadów, nie został wskazany rodzaj procesu, któremu powinien zostać poddany odpad, a przekazujący nie wnioskował o wydanie dokumentu potwierdzającego odzysk i recykling. Wiadomo jednak, że spółka Port Service prowadzi instalację Stację Termicznej Obróbki Odpadów,...”.

Można jedynie pogratulować autorom raportu warsztatu naukowego i dobrego samopoczucia, jeśli zamiast badania, w jaki sposób odpady zostały zutylizowane, piszą, że spółka coś tam posiada. A może posiada urządzenia zepsute?

6. Atmosfera

„Jako wskaźniki potencjalnego zanieczyszczenia wybrano: dwutlenek siarki, tlenki azotu, benzen, metan, tlenek węgla i siarkowodór. Pomiarzy wykonano mobilnym analizatorem Draeger CMS, metodą kolorymetryczną (ryc. 10). Serię pomiarową powtórzono trzykrotnie, w dniach 19 lipca, 19 sierpnia i 30 sierpnia 2011 r. w trzech różnych lokalizacjach”.

Wg harmonogramu badań w tabeli 3 w powyższych dniach nie było zrzutu ścieków z otworu do otwartych zbiorników. Pomiar w tych dniach był bezcelowy.

19.07 – nic się nie działo

19.08 – początek szczelinowania, jedynie spaliny silników w powietrzu

30.08 – koniec szczelinowania, przed zwiercaniem korków!

Z kolei czujniki pasywne nie notowały stężeń chwilowych w powietrzu a jedynie uśrednione za okres 2 miesięcy.

Przykładowo, chmura siarkowodoru wydobywająca się przez kilka godzin ze zrzutu ścieków z otwartych zbiorników mogła spływać w kierunku siedzib ludzkich i zatruć ludzi i zwierzęta a przez resztę 59,... doby powietrze mogło być czyste. Czujniki pasywne uśredniłyby to do poziomów nieistotnych.

Wniosek: Badania skażeń powietrza przeprowadzono błędnie, pieniądze zostały wydane niepotrzebnie czyli zmarnowane, gdyż nie uwzględniono uwalniania się gazów i lotnych węglowodorów, np. benzenu, z otwartych zbiorników, gdzie składowano ścieki (str.23).

Na marginesie ciekawie brzmi w raporcie zdanie:

„Według relacji przedstawicieli inwestora, w gazie ziemnym z otworu LE-2H nie występował siarkowodor”.

Ciekawie z dwóch względów:

Po pierwsze dlatego, że placówka naukowa, PIG opiera się w swoich badaniach na słowach, czyli na wierze, po drugie, osobiście nie są nam znane źródła węglowodorów, pochodzących przecież z organizmów żywych zawierających siarkę, aby nie występował w nich siarkowodor w mniejszej lub większej ilości.

7. Hałas

*„Głównym źródłem hałasu podczas szczelinowania jest praca silników wysokoprężnych dużej mocy. Na granicy zakładu, przy ogrodzeniu rejestrowano chwilowe poziomy hałas na poziomie 77,5 dB. Po uwzględnieniu tła i czasu pracy równoważny poziom dźwięku osiągał 76 dB. Wraz ze wzrostem odległości ulega on wytłumieniu. Przy zabudowie mieszkalnej osiąga poziom **53,9 dB** nie przekraczając dopuszczalnych poziomów hałasu w środowisku dla pory dziennej ustalonych na 55 dB (str.39)”.*

55 dB to nie jest dopuszczalny poziom hałasu!

(Ustawa o ochronie środowiska nie przewiduje „zabudowy zagrodowej” Minister w rozporządzeniu samowolnie umieścił taki zapis bez delegacji ustawowej, więc nie jest on wiążący. Zabudowa zagrodowa jako pojęcie używana jest tylko w pracach planistycznych, chociaż nigdzie w polskim prawie nie jest to pojęcie zdefiniowane). Poza tym nie znaleziono w raporcie, czy praca silników wysokoprężnych odbywała się także w nocy??

Wg ROZPORZĄDZENIA MINISTRA ŚRODOWISKA z dnia 14 czerwca 2007 r. w sprawie dopuszczalnych poziomów hałasu w środowisku (Dz. U. 120 z dnia 5 lipca 2007 r, poz. 826

Wiersz 2 w tabeli 4:

a) Tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej

b) Tereny zabudowy związanej ze stałym lub czasowym pobytem dzieci i młodzieży

c) Tereny domów opieki społecznej

d) Tereny szpitali w miastach

dopuszcza się w dzień 50 dB, w nocy 40 dB i takie są wartości dopuszczalne.

Należy zauważyć, że w rozporządzeniu poziomy hałas dotyczy jednej doby. Wystarczy, że poziom hałasu w okresie roku w dobie w danej lokalizacji nie spełnia wymagań, nie może być wydane pozwolenie na lokalizację źródła hałasu dla tej odległości!

Wg polskiej normy PN-87/B-02151/02. Akustyka budowlana. „Ochrona przed hałasem pomieszczeń w budynkach” - Dopuszczalny poziom dźwięku A hałasu przenikającego do pomieszczenia od wyposażenia technicznego budynku oraz innych urządzeń w budynku i poza budynkiem wynosi: średni poziom dźwięku A, (L_{Am}) (**przy hałasie ustalonym**) lub równoważny poziom dźwięku A, (L_{Aeq}) (**przy hałasie nieustalonym**), **w dzień 35 dBA, a w nocy 25 dBA.**

Naszym zdaniem należałoby deklaracje o współpracy i zrozumieniu ze strony okolicznych mieszkańców poprzeć badaniem hałasu w ich domach.

Jeszcze mniejsze poziomy hałasu zaleca Międzynarodowa Organizacja Normalizacji

Graniczne wartości poziomu hałasu według Międzynarodowej Organizacji Normalizacji
(International Standardisation Organisation – ISO) ISO 1996-1971

Rodzaj okręgu	Graniczny poziom dopuszczalny w dzień	Graniczny poziom dopuszczalny wieczorem (godziny:19-23)	Graniczny poziom dopuszczalny w nocy (godziny: 23 -07)
Wiejski	35 dBA	30 dBA	25 dBA
Podmiejski	40 dBA	35 dBA	30 dBA
Podmiejski zasiedlony	45 dBA	40 dBA	35 dBA
Miejski mieszany	50 dBA	45 dBA	40 dBA

8. Poważne awarie i zagrożenia naturalne

„Podczas prowadzenia prac związanych ze szczelinowaniem na terenie samej wiertni mogą wystąpić sytuacje awaryjne, spowodowane np. nieprzewidzianymi warunkami złożowymi, błędami załogi lub zawodnością sprzętu. Ze względu na położenie zakładu z dala od siedzib ludzkich, skutki takich awarii nie powinny być uciążliwe dla lokalnej społeczności, a ich wpływ na jakość środowiska, dzięki możliwości szybkiego podjęcia działań zaradczych, powinien być znikomy”. – (str. 25).

Zakład nie jest położony z dala od siedzib ludzkich.

*„W najbliższej odległości znajdują się zabudowania wsi Karlikowo Lęborskie w linii prostej około 500 metrów od wiertni. Otoczenie wiertni stanowią pola uprawne, w sezonie 2011 obsiane rzepakiem, pszenicą i żytem. (str 26)
W promieniu 3 km od ZG Łebień zlokalizowane jest 5 obrębów geodezyjnych, zamieszkałych w sumie przez blisko 2000 osób”. (str. 11)*

Dlaczego autorzy sądzą, że skutki awarii nie powinny być uciążliwe? Np. Gwałtowna erupcja czy pożar mogą być tragiczne w skutkach. Wysuszone zboże przy silnym wietrze pali się błyskawicznie. Ogień może w takim przypadku osiągnąć pierwsze domy w 1-2 minuty.

Jakie są te szybkie działania zaradcze z raportu nie dowiadujemy się.

Jakie są procedury na wypadek erupcji i rozlania się wody z chemikaliami po sąsiednich polach, możliwego zanieczyszczenia wód powierzchniowych i podziemnych? Jakie procedury są przewidziane w wyniku wywrotki i uszkodzenia cysterny przewożącej chemikalia lub ścieki? Przy tej ilości ścieków wymagana jest przecież znaczna liczba kursów cystern a co za tym idzie wzrasta znacznie prawdopodobieństwo wypadku cysterny.

9. Zagrożenie skażeniem zbiorników wód podziemnych.

Raport nie wymienia, jak daleko od granicy ZG Łebień jest zlokalizowany GZWP nr 107 „Pradolina Rzeki Łeby”, dla którego dokumentacja hydrogeologiczna z 1995 r. (zatwierdzona decyzją MOŚZNiL Nr KDH 2/013/5914/96 z dnia 30 września 1996 r.) wyznaczała Obszary Najwyższej Ochrony ONO oraz Obszary Wysokiej Ochrony OWO, ze względu na płytkie występowanie warstwy wodonośnej oraz brak wystarczającej izolacji od powierzchni terenu. Z niewiadomych przyczyn zbiornik ten nie ma jednak ustanowionych zarządzeniem dyrektora RZGW (Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej) obszarów ochronnych, na których obowiązywałyby nakazy, zakazy lub ograniczenia w użytkowaniu terenu.

Rzetelność badawcza nakazywałaby jednak przedstawić mapę z naniesionymi na niej obszarami ONO i OWO, a także drogi kursowania po nich cystern z chemikaliami, ściekami i odpadami.

W raporcie (str.20) czytamy:

„Możliwość przemieszczania się zanieczyszczeń wzdłuż kolumny pionowego odcinka otworu powinna być brana pod uwagę w przypadku złego wykonania lub rozszczelnienia się cementowej izolacji wokół rur okładzinowych. Biorąc pod uwagę, że ze względów tak bezpieczeństwa, jak i ekonomicznych, jakość i poprawność wykonania takiej izolacji jest monitorowana w czasie całego procesu szczelinowania i prób gazowych, można założyć, że zanieczyszczenie środowiska tą drogą może nastąpić jedynie w przypadku awarii lub błędu ludzkiego. W obu tych przypadkach informacja o incydencie byłaby znana prawdopodobnie zanim jakiegokolwiek zanieczyszczenie dotarłoby do powierzchni terenu lub użytkowych poziomów wodonośnych”.

Brak omówienia, co dalej jak informacja o incydencie będzie znana, jakie jest wtedy przewidywane postępowanie zabezpieczające.

Jakie jest postępowanie, jeśli rozszczelnienie nastąpi w niedużej odległości od pokładu wód podziemnych i informacja o tym będzie równoznaczna ze skażeniem?

W jaki sposób monitoruje się małe przecieki wód/gazu przez obudowę otworu?

Brak w tym miejscu podania, w oparciu o literaturę przedmiotu, jak często zdarzają się przypadki rozszczelnienia obudowy.

Raport nie odnosi się w żaden sposób do możliwości zanieczyszczeń wód po okresie produkcyjnym i zamknięciu otworu/ów – p.p.4.

Realnym niebezpieczeństwem zanieczyszczenia zbiorników wód podziemnych jest ingresja słonych wód morskich i/lub ascenzja słonych wód z piętra kredowego. Drenaż słonych wód morskich oraz przenikanie zasolonych wód z głębszych pięter do czwartorzędowego piętra wodonośnego jest efektem intensywnej eksploatacji ujęć w pasie przybrzeżnym Bałtyku i znacznie się nasili podczas poboru dużych ilości wody do szczelinowania. Nie sądzimy, aby pracownicy Państwowego Instytutu Geologicznego z racji swoich statutowych zadań o tym zagrożeniu nie wiedzieli.

Dlaczego nie ujęto tego w raporcie?

Podsumowanie

1. Brak omówienia dostępnej literatury na temat szkodliwych dla środowiska następstw eksploatacji gazu łupkowego.
2. Brak składu chemicznego płynu szelinującego.
3. Brak pełnej analizy, zwłaszcza części organicznej, ścieków i odpadów, w tym poziomu ich promieniotwórczości
4. Zagadkowe uzdatnienie ścieków przez filtrację i przepompowanie z jednego zbiornika do drugiego.
5. Brak informacji, ile ścieków wywieziono do ZG w Warblinie i co się z nimi stało.
6. Brak pełnej informacji, jak zostały zutylicowane odpady przekazane firmom trzecim
7. Niepotrzebne badania ekotoksyczności 20% kwasu solnego
8. Błędy metodologiczne przy kontroli stanu powietrza
9. Błędne uznanie poziomu hałasu za dopuszczalny
10. Brak rzetelnego omówienia zagrożeń katastrofami i poważnymi awariami, ich wpływem na środowisko oraz sposobami minimalizowania ich skutków, zwłaszcza przy zanieczyszczeniu wód powierzchniowych i zbiornika wód podziemnych GZWP 107 stanowiącego źródło wody pitnej dla wielu okolicznych miejscowości, w tym dla miasta Lęborka.
11. Brak omówienia możliwych zagrożeń długoterminowych, m.in. zatrucia ew. pogorszenia się jakości wód głębinowych.

dr inż. Włodzimierz Zgoda

Stowarzyszenie Na Rzecz Ochrony Środowiska „WIETCISA”